Andrzej Bartyński

Rozmowy na globie – człowieka o sobie

By życie nasze było piękniejsze

Jest dwudziesty dzień listopada roku 2015. Siedzimy w *salonie mych myśli* przy okrągłym stole. Cała nasza paczka, błękitnooka i złotowłosa Wiosna, piwnooka jak heban czarnowłosa Luna, filozof Pan Nietwór i asystent Daniel Spaniel, a także ja, jak to bywa od czasu do czasu, Autor.

– Nie od czasu do czasu, tylko cały czas nasz Autor – zmitygował mnie łagodnie swym rubinowym barytonem filozof Pan Nietwór.

– Moi drodzy Państwo! Do spożycia oferuję bardzo smaczne ciasteczka zwane ptysiami, a do picia soki: pomarańczowy, grapefruitowy, jabłkowy, wiśniowy, gruszkowy, śliwkowy, a także tonik, coca-colę, kawę, herbatę, a do tego troszkę rumu dla wzmocnienia rozumu – zaśmiała się swym bursztynowym głosem Wiosna i filuternie dygnęła przed nami pełna wiosennego wdzięku.

– Haj tak bude – powiedział po ukraińsku filozof Pan Nietwór, co znaczy, niech tak będzie. Haj tak bude, powtórzył i wziął do ręki puchar wiśniowego soku. Dolej mi, Wiosno, rumu dla wzmocnienia rozumu.

– Już dolewam, już dolewam i wesoło śpiewam. Haj tak bude, haj tak bude, Polanica Zdrój jest cudem.

– Czy słyszycie moi Państwo. Nasza Wiosna staje się rymotwórczą poetką – powiedział Daniel Spaniel i sięgnął po puchar gruszkowego soku.

– To nie są gruszki na wierzbie, co powiedziałam Danielu – powiedziała Wiosna. To już dwunasty cud poezji zaistniał jako XII Międzynarodowy Festiwal Poezji w Polanicy Zdroju „Poeci bez granic".

– I haj tak bude, haj tak bude, co roku w pięknej Polanicy na Dolnym Śląsku – swoje życzenie wyraził filozof Pan Nietwór.

Pięć dni temu, w niedzielę 15 listopada skończył się festiwal, a zaczął 12 listopada w czwartek. Wszyscy uczestnicy festiwalu, 45 osób było zakwaterowanych w czterogwiazdkowym hotelu „Bukowy Park". Warunki i wyżywienie wspaniałe. I ta wielka życzliwość właściciela hotelu Marcina Kamińskiego i całego personelu z Dorotą Groszek na czele. A naprzeciwko hotelu, trochę na skos, śliczny teatr, a w nim ciągłe życie teatru, by życie nasze było piękniejsze. Tak więc lokalizacja, a także słoneczna pogoda były jak Pan Bóg Poezji przykazał, miłolubne dla naszych serc. Wszystkie wydarzenia festiwalu były miłolubne dla naszych serc. Ekscytujące spotkania poetyckie z młodzieżą w polanickich przedszkolach, szkołach podstawowych, gimnazjach i Regionalnej Szkole Turystycznej, a także w Kłodzku w Liceum im. Bolesława Chrobrego. Te spotkania odbyły się w czwartek. 13 listopada w piątek o godz. 11:00 w Teatrze Zdrojowym im. Mieczysławy Ćwiklińskiej otwarcie festiwalu. W części oficjalnej wystąpili dolnośląscy organizatorzy: Kazimierz Burnat – prezes Dolnośląskiego Oddziału Związku Literatów Polskich we Wrocławiu, Znakomity redaktor poetyckiej antologii festiwalowej pt. „Dwanaście salw". Andrzej Bartyński – prezes honorowy, członek zarządu Dolnośląskiego Oddziału ZLP we Wrocławiu, pomysłodawca i współtwórca festiwalu „Poeci bez granic". Zbigniew Puchniak – inicjator i również współtwórca festiwalu, wielki działacz społeczny, misjonarz poezji skuteczny. Edward Wojciechowski – bardzo aktywny prezes Towarzystwa Miłośników Polanicy. Wystąpił dostojny Burmistrz Polanicy Zdroju Jerzy Terlecki. Ogłosił rozpoczęcie XII festiwalu „Poeci bez granic". Zwracając się do publiczności wśród której znajdowali się poeci zagraniczni, uczestnicy festiwalu, przytoczył motto Andrzeja Bartyńskiego „Moja Ojczyzna jest Twą Ojczyzną. Podajmy sobie ręce" i dodał, w imię pokoju na naszym świecie. I wybuchły brawa, w imię pokoju na naszym świecie. Na znak pokoju i międzyludzkiej przyjaźni do publiczności wypełniającej teatr, przemówili ze sceny: Prezes Zarządu Głównego Związku Literatów Polskich – Marek Wawrzkiewicz i Prezes Narodowego Związku Pisarzy Ukrainy – Mykhailo Sydorzhevskyi. Następnie zostały wręczone nagrody laureatom IV poetyckiego konkursu dla mieszkańców Polanicy, a także almanach poetycki z ich twórczością pt. „Muzyka gwiazd". I odbyła się część artystyczna w wykonaniu młodzieży szkół polanickich przedstawiająca dzieje polskiej Polanicy Zdroju, która zaczęła się w 1945 roku, 70 lat temu.

– Danielu! Podaj mi puchar soku śliwkowego. Chcę wznieść toast za Polanicę Zdrój, za taką młodą siedemdziesięciolatkę –poprosiła szmaragdowym altem Luna.

– Haj tak bude, haj tak bude – zatwierdził toast filozof Pan Nietwór.

Po obiedzie w „Bukowym Parku", panele. Żywa, żwawa dyskusja o filozofii życia i te słowne czary mary o paradygmatach, stereotypach, cytatach.

– I innych wariatach – wyrwało się niespodziewanie z ust Wiosny.

A po kolacji piękna noc poezji. Prezentacja poetyckiej antologii pt. „Dwanaście salw". Następnego dnia w sobotę o 11:00 przed południem w kawiarni „Bohema" poetycki Hyde Park. Kto chciał ten mógł poezją swoją promieniować, gdy miał na to ochotę. Ale, ale popatrzcie z gitarą w ręce i ze swą żona Aliną pojawia się Krzysztof Galas, niewidomy poeta z Poznania i kompozytor poetyckich pieśni. Słuchajmy jak śpiewają we dwoje, jak śpiewają po raz pierwszy tu w Polanicy. Śpiewają wiersze ociemniałego poety Andrzeja Bartyńskiego i to jest właśnie akcent Homerycki naszego festiwalu. „Mamo, chciałbym jak Kolumb ziemię zobaczyć i to wszystko fantastyczne za cygańską gitarą co jest".

A po obiedzie w „Bukowym Parku" rozkosz poetyckiej przyjaźni, występ naszych zagranicznych gości i prezentacja ukraińskiej antologii poetyckiej pt. „Ulica nadziei". Ukraina: Mykhailo Sydorzhevskyi – Kijów, Iryna Myronenko – Charków, Sergiy Shelkovyy – Charków, Oleksandr Hordon – Lwów. Z Łotwy przyjechała poetka Dagnija Dreika. Pisze po polsku i łotewsku, mieszka w Rydze. Uczestnikiem festiwalu był Wietnamczyk – Nguyen Chi Thaut, poeta i tłumacz, wykładowca wyższej uczelni w Poznaniu. Na festiwal z Czech przyjechali do nas: Vera Kopecka – Krinice, František Všetička – Ołomuniec i Alois Marhoul z żona Daną – Praga. Poetycką więzią z greckim językiem Homera była obecność na festiwalu Aresa Chadzinikolau – prezesa Poznańskiego Oddziału ZLP. On właśnie mówi, pisze, śpiewa i gra na fortepianie po grecku, po polsku i naszemu poetyckiemu. Była więc radość, była więc przyjaźń i artystyczna biesiada w „Bukowym Parku" po kolacji.

– A teraz niech nikt nie siada – tak Wiosna powiada – teraz wzniesiemy uroczysty toast za tych wszystkich, dzięki którym, dzięki którym w Polanicy Zdroju „Poeci bez granic". Za Polanicki Samorząd, za Polanicki Teatr Zdrojowy – Centrum Kultury i Promocji, za Marszałkowski Urząd Województwa Dolnośląskiego, za Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, za Narodowe Centrum Kultury, kielichy wznieśmy do góry, do góry, do góry – wzniosła okrzyk bursztynowym głosem Wiosna.

– Haj tak bude, haj tak bude – zatwierdził rubinowym barytonem filozof Pan Nietwór. I wznieśliśmy toast za dobroczyńców i twórców kultury, by życie nasze było piękniejsze

P.S.

Aniele codzienności, żono moja, kochana Krzysiu. Na Twoją cześć wznosimy festiwalowy toast *w salonie mych myśli*, my wszyscy razem.

Razem

Wyszliśmy z domu razem
weszliśmy do sklepu razem
wyszliśmy ze sklepu razem
doszliśmy do domu razem
zjedliśmy obiad i kolację razem
poszliśmy spać na jednym łóżku razem
a śniliśmy każdy samotnie
by razem poczuć radość smutku
naszego ludzkiego póki – życia
by życie nasze było piękniejsze

■